

Godzina śmierci

Peja

(Przed przeznaczeniem nie uciekniesz o nie
prędzej czy później śmierć i tak dopadnie Cię)

Godzina śmierci godziną wybawienia
Właśnie w chwili śmierci kończą się twoje
zmartwienia x2

Złowieszczy chichot ostatni oddech
Żegnasz swoje życie płacisz za zbrodnie
Pętla na twej szyi pot na twoim ciele

Serce dziwnie przyspiesza wyobrażasz się w grobie
Przez głowę pędzą myśli kalejdoskop przeżyć
Już nie zdążysz nic powiedzieć
Nikt nie może cię odwiedzić
Bo na spotkanie ze śmiercią wybierasz się sam
Więc mocno się trzymaj póki jeszcze jesteś tam
Nie pierdol się z tym gównem nie bój się kostuchy
Bo boją się tylko głupcy i staruchy
Zasrana śmierć to przedziwne wydarzenie
Dla niejednych udręka dla innych wybawienie
Dlaczego mam żyć w zasranej niewoli
Dlaczego mam umierać szybko lub powoli
Na chuj ci ten joint mawia twoja sista
Ofiar palenia jest już bardzo długa lista
Pieprzona rodzinka nadaje ci bez przerwy
Nie masz na to siły wykończyły się rezerwy

Godzina śmierci godziną wybawienia
Właśnie w chwili śmierci kończą się twoje
zmartwienia x2

Śmierć uderza szybko śmierć uderza precyzyjnie
Dlaczego tylu ludzi nagła śmiercią teraz ginie

Nie mogę tego ścierpieć ja tego nie kumam
Nie pojmuję nie rozumiem i zbyt często się
wkurwiam
Gdy słyszę od kolesi że znów kogoś zastrzelili
Pobili śmiertelnie w bajorze utopili
Godzina śmierci wybije każdemu
Lecz wybija zbyt wcześnie dla ludzi bardzo wielu
Bardzo dużo ludzi umiera przedwcześnie
Nie nacieszą się życiem lecz nie żyje się
wiecznie
Godne życie bez zmartwień i problemów
Jest niestety luksusem dostępnym dla niewielu
Znajdują się też tacy którzy w życiu mieli
wszystko
Lecz stracili to zbyt wcześnie przekreślając
swoją przyszłość

W czym szukać przyczyny nagłej śmierci umierania
Nie pomogą tu modlitwy przepowiednie i kazania
Coraz więcej przemocy jest w umysłach ludzkich
By życie trwało dłużej by nikt go nie zakłócił

Narkotyki AIDS i fala nienawiści
Myślicie wszyscy że jesteście tacy czysti
Bez zmartwień nałogów macie czyste sumienia
Nie zboczycie ze swej ścieżki nie traficie do
więzienia
Gównu nie wierzę nie możecie tego wiedzieć
Więc róbcie wszystko aby było jeszcze lepiej

Godzina śmierci godziną wybawienia
Właśnie w chwili śmierci kończą się twoje
zmartwienia x2

Nie można się przeciwstawiać Boskim prawom natury
Nie powstrzyma się śmierci na to nie ma receptury
Lecz uwierzcie mi ja tam długo żyć wole
Niż w wieku lat trzydziestu nagle szybko skończyć
w dole

Żyjemy by umrzeć żyjemy też by żyć
By spłodzić potomka by w tym życiu kimś być
Być albo nie być oto jest pytanie
Odpowiedzcie mi lepiej co po śmierci się stanie
Nic nie czujesz nie oddychasz nie kochasz nie
żyjesz
Gdy wybiję twa godzina myślisz po co się rodziłeś

Żyjemy aby umrzeć nikt tego nie zmieni
Nikt nie chce opuszczać ukochanej Matki Ziemi
Więc ja proszę i przestrzegam byście szanowali
życie
Nie tylko te swoje szanuj innych należycie
Nie bij bliźniego nie przelewaj czyjejs krwi
Przecież sam nie jesteś za tym żeby ciebie ktoś
bił
Przecież każdy chce żyć długo i szczęśliwie
Bo strach przed śmiercią nikogo nie ominie

Godzina śmierci godziną wybawienia
Właśnie w chwili śmierci kończą się twoje
zmartwienia